

Doktor Dave Mathewson, dokąd zmierza?

Sesja 2, Opóźnienie paruzji w nauczaniu Jezusa

© 2024 Dave Mathewson i Ted Hildebrandt

To jest dr David Mathewson w swoim nauczaniu na temat: Gdzie Jego przyjsie?
Sesja 2, Opóźnienie paruzji w nauczaniu Jezusa.

Tak więc w ostatnim wykładzie zaczęliśmy analizować Ewangelie, zwłaszcza nauki i wypowiedzi Jezusa, pod kątem ich związku z kwestią opóźnienia paruzji .
Powiedzieliśmy też, że w Ewangeliach znajduje się wiele powiedzeń, które wydają się wskazywać, że Jezus mógł sądzić, że powróci na końcu świata, co nastąpi za jego życia.

I chcemy przyjrzeć się przynajmniej niektórym z nich. Przyjrzelśmy się już jednemu zestawowi powiedzeń, a jest to powiedzenie, które pojawia się na początku dorosłej posługi Jezusa w każdej z trzech Ewangelii synoptycznych, Mateusza, Marka i Łukasza, w związku z czym Jezus mówi, że czas jest bliski i królestwo Boże, czyli czas się przybliżył, blisko jest królestwo Boże, więc żałujcie na odpuszczenie grzechów.

Sugerowaliśmy, że nauczanie Jezusa na temat bliskości królestwa nie oznaczało, że Jezus myślał, że koniec świata nastąpi bardzo szybko za jego życia, ale że królestwo czasów ostatecznych przepowiadane i przewidywane przez proroków Starego Testamentu rzeczywiście było obecne . Rzeczywiście była to rzeczywistość, ale w zainaugurowanej formie początkowej, poprzedzającej formę ostateczną. Zatem Jezus nie nauczał o końcu świata ani o drugim przyjsiu, ale oferował królestwo w jego początkowej, zainaugurowanej formie.

To już było. Mężczyźni i kobiety mogli wejść do królestwa Bożego już przed jego ostatecznym objawieniem w przyszłości, które nastąpi podczas drugiego przyjsia. Zauważysz, że częściowo znajduje to odzwierciedlenie we wszystkich trzech Ewangeliach, gdzie znajdziesz stwierdzenia na temat królestwa Bożego, które wydają się sugerować, że jest ono już obecne, ale inne stwierdzenia wydają się być przyszłością.

Powtórzę: można to wyjaśnić w ten sposób, że oba stanowią część nauczania Jezusa, że jedyne królestwo czasów ostatecznych, obiecanie w Starym Testamencie, nadejdzie teraz w dwóch etapach. Numer jeden, w początkowej formie zainaugurowanej w służbie, śmierci i zmartwychwstaniu Jezusa, a następnie w drugiej, dalszej fazie, w drugim przyjsiu Chrystusa, aby ustanowić swoje królestwo nad całą ziemią. Dlatego zasugerowałem wam, że te stwierdzenia na samym początku służby Jezusa i szereg innych stwierdzeń, które zdają się wskazywać, że królestwo było już obecne lub było blisko, nie są nieudaną przepowiednią, lecz odzwierciedlają nauczanie Jezusa, że Królestwo czasów ostatecznych ze Starego

Testamentu zostało już zainaugurowane, a mężczyźni i kobiety mogli już wejść do panowania i rządów Boga oraz doświadczyć jego błogosławieństw już teraz w teraźniejszości.

Są jednak inne wypowiedzi Jezusa, które chcielibyśmy rozważyć. I następny, na którym chcemy się zatrzymać, a jak powiedziałem, jest ich wiele, którym moglibyśmy się przyjrzeć, ale będziemy wybiórczy i, jak sądzę, po prostu dotkniemy niektórych najważniejszych tekstów, które wskazano jako wskazówki że Jezus przepowiedział koniec, ale się pomylił, czy coś w tym rodzaju. Jeden z nich znajduje się w rozdziale 16 i wersecie 28 Ewangelii Mateusza.

Mateusza 16 i werseł 28, podobne stwierdzenie można znaleźć zarówno u Marka, jak i Łukasza. Ale przeczytam tylko werseł Mateusza 16, 28. Mateusza 16:28, na końcu fragmentu nauczania Jezusa, Jezus mówi: „Zaprawdę cofnę się i przeczytam rozdział 27, gdyż syn człowieczy przyjdzie ze swoimi aniołami w chwale swego ojca i wtedy odda każdemu według jego uczynków.

Najwyraźniej jest to nawiązanie do powtórnego przyjścia Chrystusa, chociaż Jezus nie mówi nic o tym, kiedy to nastąpi, czy to nastąpi wkrótce, czy coś w tym rodzaju. Ale potem mówi w wersecie 28, zaprawdę, powiadam wam, niektórzy tutaj stoją, a Jezus zwraca się do swoich uczniów, są tutaj tacy, którzy nie zaznają śmierci, dopóki nie zobaczą Syna Człowieczego przychodzącego w swoim królestwie. A syn człowieczy był dla niego ulubionym określeniem Jezusa, wielokrotnie określał siebie mianem syna człowieczego.

A teraz mówi swoim naśladowcom, swoim uczniom, że zwraca się do nich, że niektórzy z nich nie umrą, zanim ujrzą królestwo Boże nadchodzące w mocy i chwale. Kuszące jest, aby potraktować to jako odniesienie do wersełu 27, który, jak sądzę, wyraźnie stanowi odniesienie do drugiego przyjścia Chrystusa. I na zakończenie, cóż, Jezus myślał, że niektórzy z jego naśladowców nie umrą, zanim nie będą świadkami przyjścia Chrystusa na końcu historii, aby zakończyć historię, dopełnić królestwo i przynieść sąd i zbawienie, i że niektórzy by to widzieli.

Oczywiście tak się nie stało. Co zatem stwierdzamy? Cóż, niektórzy ponownie doszli do wniosku, że Jezus przepowiedział koniec, ale bardzo się mylił. Jezus myślał, że koniec nadejdzie za jego życia i za życia niektórych jego uczniów.

Ale znowu Jezus mylił się w swoich przepowiedniach. Zatem, jak widzieliśmy w wykładzie wprowadzającym, pogląd ten głosi, że Jezus był swego rodzaju apokaliptycznym kaznodzieją. Głosił koniec świata, co widzimy wielu głosicieli prorocत्व.

A Jezus się mylił i umarł za swoją wiarę, nie doczekawszy przyjścia królestwa Bożego. Jest jeszcze jedna możliwość, pozwolę sobie ją poprzeć: pogląd ten oczywiście nie

pasuje do poglądu, według którego przyjmuję Nowy Testament jako słowo Boże, a Jezusa Chrystusa jako samego Boga i Tego, który przychodzi, aby mówić prawdę Bożą swojemu ludowi, postrzegając Jezusa jako przepowiadającego koniec, a następnie mylącego się i błędnego, nie pasuje to ani do Boga, który jest suwerenny i wie wszystko. Uważam, że jest co najmniej pięć innych poglądów, które są lepsze od tego, co uwolniłoby nas od konieczności wyciągania wniosku, że Jezus się mylił, a Jezus się mylił.

Ostatni z nich jest tym, który uważam za najbardziej prawdopodobny, chociaż wszystkie mają dobre argumenty i są lepsze niż postrzeganie Jezusa jako błędnego apokaliptycznego kaznodziei. Pierwszy pogląd na temat pozostałych pięciu jest taki, że jest to odniesienie do zmartwychwstania i wywyższenia Jezusa. Tak więc, kiedy Jezus mówi: zaprawdę, powiadam wam, są tu stojący, którzy nie zaznają śmierci, dopóki nie ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego w swoim królestwie, przyjdzie w Jego królestwie byłoby odniesieniem do Jego zmartwychwstania i wywyższenia do nieba.

W rzeczywistości, jeśli przeczytasz resztę Nowego Testamentu, na przykład 2 rozdział Dziejów Apostolskich, a nawet 1 List do Efezjan, sam koniec 1 rozdziału Listu do Efezjan, nawiązując do 2 rozdziału Psalmu i zwłaszcza Psalmu 110, autorzy Nowego Testamentu rzeczywiście widzieli zmartwychwstanie i wywyższenie Jezusa Chrystusa jako wejście pod Jego mesjańskie panowanie. Że po prawicy Ojca, jak wynika z Psalmu 110, Jezus panuje teraz jako król Dawidowy. I tak się dzieje. Dzieje Apostolskie 2 i List do Efezjan 1 jasno mówią, że dzieje się to w wyniku Jego zmartwychwstania i wyniesienia do nieba.

Wchodzi w swoje mesjańskie panowanie. Myślę, że widzisz to również w Liście do Hebrajczyków 1. Tak więc, chociaż jest to możliwe, myślę, że trudno wyciągnąć wniosek, że za pomocą tego wyrażenia niektórzy z was nie zaznają smaku śmierci.

Wygląda na to, że większość, a przynajmniej większość stojących tam wyznawców, była świadoma i była świadkiem, w sposób widzialny lub ustny, bycia świadkiem zmartwychwstania Jezusa i jego wywyższenia, zwłaszcza gdy czyta się rozdział 1 Dziejów Apostolskich. Też uważam, że to trochę dziwne nazywać zmartwychwstanie i wywyższenie Jezusa Jego przyjściem do swego królestwa. Chociaż znowu, związek z jego wywyższeniem i Psalmem 110, wejściem w jego mesjańskie panowanie po prawicy Ojca, może to potwierdzać. Myślę jednak, że sformułowanie „tylko niektórzy, którzy tam stoją” sprawia, że nieco trudno jest wyciągnąć wniosek, że to wydarzenie odnosi się do Jego zmartwychwstania i wywyższenia.

Inna możliwość, druga możliwość, która moim zdaniem jest lepsza od postrzegania Jezusa jako błędnego, jest taka, że to odniesienie do Syna Człowieczego przychodzącego w jego królestwie jest odniesieniem do Ducha Świętego zstępującego na jego naśladowców w rozdziale 2 Dziejów Apostolskich i

rozprzestrzenianiu się ewangelia. Może to potwierdzać to, że interesujące jest to, że Piotr cytuje Joela w rozdziale 2, aby uzasadnić i wyjaśnić to, co dzieje się w Dziejach Apostolskich 2. I zacytuj Joela 2, aby pokazać, że to się wypełnia. Rozdział 2 Joela jest proroctwem o nadchodzącym dniu Pana, kiedy rzeczywiście Mesjasz będzie panował nad wszystkim, gdy Bóg ustanowi władzę nad całą ziemią.

Być może więc przez Ducha Świętego zstępującego na kościół w Dziejach Apostolskich 2, jako wypełnienie proroczego tekstu zapowiadającego nadejście królestwa, można powiedzieć, że naśladowcy Jezusa rzeczywiście widzieli nadejście królestwa Bożego w mocy, kiedy tekst taki jak rozdział Joela 2, który zapowiadał nadejście dnia Pańskiego, nadchodzącego królestwa, rzeczywiście się wypełnił. Ponownie, choć jest to możliwe i myślę, że lepsze niż przyjmowanie pierwszego poglądu, że Jezus się myli, nadal uważam, że wiąże się to z pewnymi problemami związanymi z koncepcją, że tylko niektórzy z was tu stojących zobaczą, jak to się dzieje. Trzecia możliwość jest taka, że odnosi się to do przyjścia Jezusa w roku 70 n.e., aby sądzić Jerozolimę i doprowadzić do zniszczenia Jerozolimy i świątyni.

Uznaliśmy to za wyjaśnienie całej kwestii opóźnienia, ale także konkretnego tekstu. Zobaczmy, że jest to powszechne wyjaśnienie wielu z tych tekstów. Powtórzę: nie jestem pewien, czy jest to tak jasne w tym kontekście, przynajmniej tak, jak to czytam.

Nie ma nic, co wyraźnie wskazywałoby na zniszczenie Jerozolimy w roku 70 n.e. Zastanawiam się jednak, czy dojście Jezusa do władzy, zwłaszcza po wersecie 27, to najlepszy sposób na opisanie zniszczenia Jerozolimy w roku 70 n.e. Być może, ale myślę, że może istnieć nieco lepsze wyjaśnienie.

Czwartą możliwością jest połączenie niektórych z nich. Wielu uczonych przyjmuje kombinację liczb dwa i trzy, a nawet liczby dwa i cztery. Jest bardziej ogólne, że Jezus nie odnosi się do żadnego konkretnego wydarzenia, ale bardziej ogólnie do przyjścia ducha, szerzenia ewangelii, ustanowienia królestwa Bożego i szerzenia ewangelii w kościele.

To wszystko należy rozumieć jako przyjście syna człowieczego do jego królestwa. Ostatni pogląd, ten, który wolę i który, jak sądzę, ma dobre uzasadnienie w tekście, to ten werseł 28, gdzie Jezus mówi: Zaprawdę, powiadam wam, są tu tacy, którzy stoją, którzy nie zaznają śmierci, dopóki nie zobaczą nadchodzącego Syna Człowieczego w jego królestwie to, że Syn Człowieczy przyjdzie do swego królestwa, jest prawdopodobnie nawiązaniem do przemienienia.

To interesujące, że wszystkie trzy ewangelie zawierają dokładnie to stwierdzenie; już następna część i następny werseł to relacja z przemienienia Jezusa, kiedy wszedł na górę i został przemieniony i przemieniony przed Piotrem, Jakubem i Janem. Zatem kontekstowo pogląd ten ma duże poparcie, ponieważ kolejnym wydarzeniem po tym

powiedzeniu jest przemienienie. Zatem prawdopodobnie nie odnosi się to do wersetu 27, chociaż w pewnym sensie tak; po powiedzeniu im, że Syn Człowieczy przyjdzie ze swoimi aniołami i odpłaci każdemu według tego, co uczynili, przyjdzie w chwale swego ojca.

Wydaje się, że teraz mówi Jezus, ale są tacy, którzy będą świadkami przyjścia syna człowieczego. Nie w jego ostatecznej, ostatecznej manifestacji, ale niektórzy rzeczywiście zobaczą tego przebłysk, coś w rodzaju podglądu, w formie przemienienia. Dokładnie to samo dzieje się w 17. rozdziale Ewangelii Mateusza i we wszystkich trzech ewangeliiach w następnym wydarzeniu po tym powiedzeniu.

Co ciekawe, relacja o przemienieniu jest przeszyta starotestamentowym językiem królestwa Bożego. Myślę, że wiele z tego zależy od 7. rozdziału Daniela, obrazującego syna człowieczego przychodzącego w swojej chwale, przychodzącego w swoim królestwie. Rozdział 7 Daniela odgrywa rolę w tym, co dzieje się w tej wizji Jezusa Chrystusa przemienionego i przemienionego, syna człowieczego, przed swoim ludem.

Oczywiście, tylko niektórzy to widzieli. Tylko niektórzy ze stojących tam w rozdziale 16 widzieli to i tylko Piotr, Jakub i Jan byli świadkami przemienienia. Zatem jeszcze raz nie sądzę, że werset 28. rozdziału 16. Mateusza oraz podobieństwa w Ewangelii Łukasza i Marka nie są nawet przepowiedniami przyszłego, powtórnego przyjścia Chrystusa.

Myślę, że odnoszą się one do bliższego wydarzenia, do przemienienia Jezusa Chrystusa. Jeśli nie uważasz, że jest to właściwy pogląd, z pewnością istnieją inne lepsze opcje niż stwierdzenie, że Jezusowi nie udało się przepowiedzieć. Może odnosić się do wydarzenia z 70 r. n.e.

Może odnosić się do przyjścia Ducha Świętego w Ewangelii Łukasza lub Dziejach Apostolskich. Jest kilka rzeczy, do których może się odnosić. Ale znowu wolę kontekst przemienienia, a także jego związek z rozdziałem Daniela 7 i innymi tekstami Starego Testamentu.

Wydaje się jasne, że jest to migawka zapowiedzi przyjścia Jezusa w Jego ostatecznej eschatologicznej chwale i tylko nieliczni mieli okazję być świadkami tego w formie przemienienia. Następny werset, na który chcę zwrócić Waszą uwagę, dotyczy wyłącznie Ewangelii Mateusza, innego tekstu, który często był interpretowany jako sugestia, że Jezus przepowiedział koniec i się mylił. Ten tekst to Mateusz 10 i werset 23.

Dzieje się tak w kontekście szerszego kontekstu polecenia Jezusa, aby jego 12 uczniów wyruszyło na misję. A werset 23 jest werselem, na którym chcemy się skupić. A Jezus mówi w wersecie 23: Gdy będą was prześladować w jednym mieście, uciekajcie do drugiego.

I oto słowa, na których chcemy się skupić. Bo zaprawdę powiadam wam, że nie przejdziecie przez miasta Izraela, zanim przyjdzie Syn Człowieczy. Ponownie, rozmowa Jezusa ze swoimi 12 uczniami zdaje się sugerować, że zanim jeszcze zakończyli swoją misję w Izraelu, Jezus myślał, że Syn Człowieczy przyjdzie.

Oczywiście Jezus nie powrócił ani za życia swoich uczniów, ani za jego życia. I znowu, 2000 lat później, jesteśmy już prawie na miejscu. Czy Jezus się mylił? Czy Jezus się mylił? Rzeczywiście, taki jest wniosek Alberta Schweitzera.

Wspomnieliśmy o nim we wprowadzającym filmie, znanym teologu, który doszedł do wniosku, że Jezus był apokaliptycznym kaznodzieją. Głosił koniec świata, ale się mylił. Jezus mylił się, przepowiadając, że przyjdzie za życia swoich uczniów.

Taki był pogląd Schweitzera i kilku innych osób na temat Mateusza 10:23. Inny pogląd jest taki, że jest to odniesienie do zmartwychwstania Jezusa. Gdy on powie: Nie skończycie obchodzić wszystkich miast Izraela, aż do przyjścia Syna Człowieczego. Niektórzy twierdzą, że jest to nawiązanie do Jego zmartwychwstania.

Oznacza to, że aż do zmartwychwstania Jezusa uczniowie mieli głównie ewangelizować Żydów w narodzie izraelskim. Na przykład po jego zmartwychwstaniu mamy Wielki Nakaz Misyjny. Jeśli pamiętacie, pod koniec rozdziału 28 Ewangelii Mateusza Jezus mówi swoim uczniom, aby pozyskiwali uczniów nie z Izraela, ale ze wszystkich narodów.

Niektórzy zatem doszliby do wniosku, że nie zakończą obchodzenia wszystkich miast Izraela. Nie zakończą swojej ewangelizacji w Izraelu przed zmartwychwstaniem Syna Człowieczego, kiedy to ewangelia miała się rozprzestrzeniać, a ich misja polegała na rozprzestrzenieniu się na pogan i wszystkie narody, co znalazło odzwierciedlenie w Wielkim Nakazie Nakazu Misyjnego. Choć jest to całkiem możliwe, myślę, że przyjście Syna Człowieczego na samym końcu wersetu 23, czyli wzmianka o przyjściu Syna Człowieczego, jest dość dziwnym sposobem odniesienia się do zmartwychwstania Jezusa.

Nie sądzę, że znajdziesz to gdziekolwiek indziej. Nie jestem pewien, czy w ten sposób powinniśmy to czytać. Inną możliwością, którą już widzieliśmy, jest to, że w kilku innych wersetach, które będziemy kontynuować, jest to odniesienie do Jezusa, który przyjdzie w roku 70 n.e., aby sprowadzić sąd na Jerozolimę.

T. Wright i inni zajmują takie stanowisko. Ponownie jest to możliwe i z pewnością lepsze od poglądu, że Jezus przepowiedział swoje przyjście i powrót, ale się mylił. Sugerowałbym jednak pogląd, który prawdopodobnie lepiej pasuje do tekstu.

Oznacza to, że odnosi się to do paruzji , czyli drugiego przyjścia Chrystusa. Zatem w tym sensie Schweitzer ma rację. Jezus przepowiada swoje drugie przyjście i powrót, ale nie trzeba uważać go za błędnego.

Myślę, że można na to spojrzeć, uświadamiając sobie, że polecenie Jezusa dane uczniom można podzielić na dwie części w 10 rozdziale Ewangelii według Mateusza. Jedna z nich znajduje się w pierwszych 15 wersetach. Pierwsze 15 wersetów 10. rozdziału Ewangelii Mateusza ukazuje bardzo krótkoterminową misję.

A kiedy czytasz te wersety, zwłaszcza zaczynając od wersetu 5 aż do 15, odzwierciedla to węższe skupienie i bardziej krótkoterminową misję. Kiedy dojdiesz do wersetu 16 i przez resztę rozdziału, perspektywa się poszerza i nie jest już wąsko skupiona, ale wydaje się, że jest to misja znacznie szersza i długoterminowa. Bo teraz macie ich przed sądami.

Masz uczniów przed dziedzicami. Masz ich przed urzędnikami i królami. Zostaniecie postawieni przed namiestnikami i królami w wersecie 18.

Będziesz prześladowany. A teraz masz obraz czegoś, co wydaje się rozgałęziać lub poszerzać perspektywę znacznie bardziej niż pierwsze 15 wersetów. Innymi słowy, wydaje się, że wersety 17 do końca rozdziału lub 16 do końca rozdziału przedstawiają misję, która będzie trwała aż do powrotu Chrystusa.

Taki, który miał jeszcze szerszy zakres i wykraczał poza to, co opisano w pierwszych 15 wersetach. Zatem Jezus ma tu na myśli ciągłą misję do Izraela, dopóki nie powróci, nie mówiąc ci, kiedy wróci ani nie mówiąc ci, kiedy to nastąpi. Jest to ciągła misja do Izraela, która będzie istnieć obok misji do uczniów.

Dla nich to niemal rozkaz. Ma to niemal na celu zaszczepienie pilności tej misji, biorąc pod uwagę fakt, że Syn Człowieczy pewnego dnia przyjdzie. Ten obraz tej szeroko zakrojonej misji pokazuje po prostu, że misja ma rozszerzyć się tuż poza wąski zakres pierwszych 15 wersetów i poza Izrael.

Nie mówi, jak długo to będzie trwało. Z pewnością nie przewiduje 2000 lat. Ale nie przewiduje też natychmiastowego powrotu Chrystusa za życia uczniów.

Po prostu przypomina im, że obok ich misji wśród pogan zawsze będzie jeszcze niedokończona misja w Izraelu, w którą muszą zaangażować się uczniowie i ich naśladowcy. Zatem ten werset jest raczej zachętą do kontynuowania jej i pilną potrzebą kontynuowania zamiast przewidywania końca lub tego, jak blisko jest koniec. Może to również ponownie odzwierciedlać Mateusza 28:18-20, nakaz czynienia uczniów ze wszystkich narodów.

Teraz widzimy to tutaj, w tej szerszej misji, ale z przypomnieniem o wciąż trwającej i niezrealizowanej misji wobec Izraela, która musi trwać aż do powrotu Syna Człowieczego. Ponownie musimy pamiętać, że Jezus nauczał nas, że królestwo zostało już zainaugurowane. Czasy ostateczne już ich napierały.

Królestwo już się rozpoczęło, więc po prostu czekali na jego dopełnienie. Dlatego też ich ewangelizacja i misja stają się pilne. Zatem jeszcze raz nie sądzę, że konieczne i uzasadnione jest odwoływanie się do tego tekstu i wyciąganie z tego wniosku, że Jezus się mylił.

Mylił się, przepowiadając koniec świata, ponieważ tak, odnosi się do drugiego przyjścia w Ewangelii Mateusza 10-23, ale nie przepowiada, kiedy to nastąpi. I znowu ma to miejsce w kontekście szerszej misji, którą Jezus z pewnością postrzega jako rozciągającą się na jakiś czas. Jezus nie mówi nam, że będzie to 2000 lat, ale nie mówi też, że powróci natychmiast za ich życia, i w tym się mylił.

Nie, on po prostu przypomina im o pilności misji i niezrealizowanym charakterze misji w Izraelu, w którą wyznawcy Jezusa, obecni i przyszli, muszą zawsze się angażować i w którą muszą być zawsze zaangażowani. Ostatni tekst lub zbiór tekstów, który chcę omówić i są też inne, o których moglibyśmy porozmawiać, ale ta, większa część, zawiera dwa lub trzy ważne fragmenty, które musimy rozważyć w związku z tematem opóźnienia parousii i jest to najobszerniejsze nauczanie Jezusa o jego przyjściu, część często nazywana przemową eschatologiczną Jezusa lub przemową o Oliwnej, ponieważ nauczał jej na Górze Oliwnej. Jest to kazanie lub nauka, które można znaleźć w Ewangelii Mateusza 24 i 25, w najbardziej obszernej wersji, a następnie w Ewangelii Marka 13 i Łukasza 21, w Mowie Oliwnej Jezusa.

Skoncentrujemy się na 24. rozdziale Ewangelii Mateusza, ponieważ jest to najpełniejszy opis nauczania Jezusa i zawiera kilka rzeczy, których nie ma w innych Ewangeliach synoptycznych. Pierwsze wersety lub wypowiedzi Jezusa, na których chcę się skupić, znajdują się w rozdziale 29, przepraszam, 24 Ewangelii Mateusza i wersecie 34. Właściwie zaczniemy od wersetu 29 i porozmawiamy trochę o całym rozdziale 24 i 25, abyśmy mogli lepiej zrozumieć poszczególne wypowiedzi, ale w wersecie 29 bezpośrednio po udręce tych dni słońce się zaćmi, księżyc nie rzuci swego światła, gwiazdy spadną z nieba niebie, a moce niebieskie zostaną wstrząśnięte. Te ostatnie słowa zdają się odnosić do drugiego przyjścia Chrystusa, na końcu historii, kiedy nadejdzie chwala i w Jego królestwie będzie sądzić, ale Mateusz mówi, że nastąpi to natychmiast po udręce tamtych dni.

Jaka jest udręka tamtych dni? Będziemy musieli porozmawiać o tym wersecie. Drugi to werset 34: zaprawdę powiadam wam, to wciąż jest Mateusz 24, zaprawdę powiadam wam, to pokolenie, które, jak sądzę, to pokolenie wyraźnie odnosi się do ludzi, z którymi rozmawia Jezus, jego współczesnych, jego naśladowców, swoich uczniów, ci, którzy słyszą jego kazanie, to jest to pokolenie. Tak więc ci ludzie, którzy

żyją, słyszą nauczanie Jezusa, mówi, to pokolenie, wy, którzy słuchacie, wy, którzy żyjecie, to pokolenie nie przeminie, aż się to wszystko stanie.

Jakie wydarzenia mają miejsce, o czym Jezus jest przekonany, że zobaczą jego słuchacze, zanim umrą? Wielu ponownie jest przekonanych, że za pomocą tych dwóch wersetów Jezus przepowiedział to wszystko, odnosząc się do powtórnego przyjścia. Jezus przepowiadał koniec świata, ale się mylił. Cóż, cofnijmy się i spójrzmy trochę na rozdziały 24 i 25 jako całość, zwłaszcza 24.

Rozdział 24 rozpoczyna się od obserwacji przez uczniów Jezusa świątyni, dość imponującej budowli, świątyni jerozolimskiej, którą zbudował Herod. Patrzą na to i zachwycają się budowlą i konstrukcją, a wtedy Jezus natychmiast przepowiada jej zniszczenie. Mówi, że w wersecie 24, wersecie 1, podeszli jego uczniowie i zwrócili jego uwagę na jej budynki, świątynię.

A on im odpowiedział: Czy widzicie to wszystko? Zaprawdę, powiadam wam, nie pozostanie ani jeden kamień z tej świątyni i jej konstrukcji na innym, który nie zostanie zwalony. Wydaje się zatem, że Jezus przepowiadał zniszczenie świątyni. A potem werset 3 mówi, że gdy siedział na Górze Oliwnej, uczniowie podeszli do niego na osobności i zapytali: Powiedz nam, kiedy to się stanie? To znaczy, jakie to są rzeczy? Zniszczenie świątyni.

Jezus właśnie powiedział mu, że świątynia zostanie zniszczona. Kiedy te rzeczy nastąpią? Druga część pytania brzmi: jaki jest znak twojego przyjścia i końca wieku? Zatem ich pytanie jest dwojakie i prawdopodobnie powiązali jedno z drugim. Po pierwsze, kiedy świątynia zostanie zniszczona? Jezus, właśnie nam powiedziałeś, że tak będzie.

A wtedy pomyśleliby w kategoriach: to musi oznaczać, że przyjście Chrystusa jest tuż za rogiem, koniec wieku, przyszłe ostateczne przyjście Chrystusa w Jego chwale i mocy, aby ustanowić swoje królestwo. Kiedy to nastąpi? Jakie będą oznaki zbliżającego się końca wieku? Zakładam zatem, że Jezus odpowie na oba te pytania. Niektórzy mówią: cóż, Jezus odpowiada na jedno, a drugie odkłada w jedną stronę lub w coś innego.

Zakładam więc, że Jezus odpowie na oba pytania. Myślę, że przez resztę rozdziałów 24 i 25 kluczem jest zrozumienie, kiedy i w jaki sposób Jezus odpowiada na oba te pytania. Istnieje sposób, aby; Istnieją różne sposoby interpretacji całej tej części 24 rozdziału Ewangelii Mateusza.

Jednym z nich jest znowu stwierdzenie, że wszystko to miało miejsce w roku 70 n.e., kiedy zniszczono Jerozolimę. Ponownie NT Wright i inni zajmują takie stanowisko. Oznacza to, że cały rozdział 24 odnosi się do zniszczenia Jerozolimy.

Nawet rozdział 24 i wersety 29 i 32, kiedy powiedziano: słońce się zaćmi, księżyc nie rzuci swego światła, gwiazdy spadną z nieba, moce niebieskie zostaną wstrząśnięte, wtedy znak Syna Bożego Człowiek pojawi się na niebie. Syn Człowieczy przyjdzie na obłokach z mocą i wielką chwałą. Czy to nie brzmi jak drugie przyjście Chrystusa? Cóż, niektórzy mogliby to przyjąć i powiedzieć, że to po prostu apokaliptyczny, symboliczny sposób prostego opisu Jezusa przychodzącego na sąd nad Jerozolimą.

Nie odnosi się to do dosłownego przyjścia Chrystusa w chmurach, na które będziemy mogli spojrzeć w niebo i zobaczyć. A NT Wright i inni powiedzieliby: tak, Jezus powróci w przyszłości podczas swego drugiego przyjścia. Ale oni po prostu mówią, że nie o to tu chodzi.

Sugerowaliby, że cały rozdział 24 odnosi się do drugiego przyjścia, czyli przyjścia Chrystusa w roku 70 n.e., aby zniszczyć Jerozolimę. Nawet ten język o zaciemnieniu nieba, księżycu nie dającym swego światła i Synu Człowieczym przychodzącym na obłokach z mocą i wielką chwałą jest symbolicznym sposobem opisanego Chrystusa przychodzącego na sąd nad Jerozolimą. Inną opcją jest określenie całej tej sekcji mianem przyszłości.

Pogląd, o którym mówiliśmy w ostatnim wykładzie na temat klasycznego dyspensacjonalizmu, często przyjmuje ten pogląd. Cały ten rozdział odnosi się do przyszłości, kiedy pewnego dnia świątynia w Jerozolimie zostanie odbudowana, a potem zostanie zniszczona przez Antychrysta. Zatem cała sprawa jest przyszłością, co jest swego rodzaju przeciwieństwem poglądu z 70 r. n.e., który mówi, że wszystko to jest w pierwszym wieku.

Pogląd na przyszłość mówi: nie, cały rozdział jest przyszłością. Trzecie podejście, które preferuję, polega na tym, że w całym rozdziale występują elementy obu. Rozdział 24, wersety od 4 do 22, prawdopodobnie odnoszą się do wydarzeń charakteryzujących pierwszy wiek, ale będą one nadal charakteryzować historię aż do powtórnego przyjścia Chrystusa.

Wojny, pogłoski o wojnach, głodzie, trzęsieniach ziemi, a potem jedno szczególne przerażające wydarzenie z wersetów od 15 do 22, zniszczenie Jerozolimy w 70 roku naszej ery. Oznacza to zatem, że rozdziały 24:4 i 22 odnoszą się do wydarzeń, które miały miejsce już w I wieku n.e., a których uczniowie Jezusa mieli być świadkami i których doświadczyli. Wszystko, co musisz zrobić, to przeczytać Dzieje Apostolskie i zobaczyć, co oni zrobili. Przeszukaj historię i zobacz, że tak się stało.

A jednym konkretnym strasznym wydarzeniem było zniszczenie Jerozolimy w 70 roku naszej ery. Wydarzenia te charakteryzowały cały okres historii aż do powrotu Jezusa. Ponownie Jezus nie mówi, czy będzie to trwało 100 lat, 2000 lat czy 5000 lat.

Nie mówi. Po prostu mówi swoim uczniom: oto, co będzie charakteryzowało wiek kościoła poprzedzający drugie przyjście Chrystusa. W ten sposób pierwsze 22 wersety rozdziału 24 odpowiadają na pierwsze pytanie.

Kiedy te rzeczy nastąpią? To jest zniszczenie Jerozolimy. Jezus im to mówi. Ale wtedy, począwszy od wersetu 29, zaraz po utraeniu owych dni słońce się zaćmi, księżyc rzuci swe światło, gwiazdy spadną z nieba, moce niebios zostaną wstrząśnięte, wtedy znak Syn Człowieczy pojawi się na niebie.

A wtedy wszystkie narody ziemi będą płakać. Ujrzą Syna Człowieczego na obłokach, przychodzącego na obłokach niebieskich z mocą i wielką chwałą. A potem pośle swoich aniołów z trąbą głośną.

Zgromadzą wybranych z czterech stron świata, od krańca nieba aż do drugiego. Myślę, że te wersety odnoszą się zatem do drugiej części Jezusa, czyli pytania uczniów. Kiedy będzie znak waszego przyjścia na koniec wieku? To jest drugie przyjście Chrystusa.

Oto przyjście Chrystusa na sam koniec historii, aby ją zakończyć. Wiem, że niektórzy się z tym nie zgadzają, ale znowu pogląd z 70 r. n.e. może równie dobrze być słuszny. Lepsze byłoby jednak jedno i drugie, niż uznanie tego za nieudaną przepowiednię Jezusa.

Ale umieszczając wszystko w tym kontekście, wersety od 4 do 22 odnoszą się do wydarzeń, które będą miały miejsce przez cały wiek kościoła: wojen, pogłosek o wojnach, głodu, trzęsień ziemi, miłości wielu oziębłych. A wśród tych wydarzeń będzie jedno szczególne straszne wydarzenie, zniszczenie Jerozolimy w roku 70 n.e.

To było pierwsze pytanie, jakie zadali uczniowie. Następnie wersety od 29 do 32 w końcu doprowadzą cię do drugiego przyjścia Chrystusa, czyli drugiej części pytania uczniów. Powiedziawszy to, co zrobimy z niektórymi z tych powiedzeń? Rozdział 24 i werset 34.

A teraz zobaczmy, przepraszam, tak, werset 34. Zaprawdę, powiadam wam, to pokolenie na pewno nie przeminie, dopóki to wszystko się nie stanie. Kluczem jest zrozumienie tego, co się stanie, co Jezus jest przekonany, że zobaczy to pokolenie, zanim przeminie.

I znowu jestem przekonany, że to pokolenie nie oznacza narodu żydowskiego ani nikogo, kto będzie żył kiedyś w okresie ucisku w przyszłości. Nie ma innego sposobu, aby przejść to pokolenie niż współcześni Jezusowi, ludzie, do których przemawia, ci, którzy go słuchają, i jego uczniowie. Takie jest to pokolenie.

Ale Jezus mówi im, że nie zabiorą ani nie przeminą, dopóki nie zobaczą tego wszystkiego. Ale czym są te wszystkie rzeczy? Cóż, niektórzy uważają, że odnosi się to do bezpośrednio poprzedzających wersetów. Słońce zostanie zaćmione.

Księżyc nie będzie rzucał swojego światła. Ukaże się znak syna człowieczego. Ziemia będzie płakać.

Ujrzą Syna Człowieczego przychodzącego na obłokach i obłokach nieba z mocą i wielką chwałą. Pośle swoich aniołów z trąbą głośną, co moim zdaniem nawiązuje do drugiego przyjścia Chrystusa. Niekiedy powiedzieliby, że właśnie tym są te rzeczy, wszystkie te rzeczy.

A zatem, jeśli to prawda, to Jezus mówi, że wy, to pokolenie, ludzie, do których się zwracam, nie przeminiecie, dopóki nie zobaczycie mojego powtórnego przyjścia. Jeśli tak jest, to znowu Jezus się mylił i Jezus się mylił. Innym poglądem jest pogląd z 70 r. n.e., który omawialiśmy.

Powiedzieliby to samo. Wszystko to odnosi się do wersetów od 29 do 31. Przyjście na obłokach wielkiej chwały, zgromadzenie aniołów, wybrańcy, zaćmienie nieba, zaćmienie mocy niebios, spadanie gwiazd na niebie.

Ale znowu interpretują to nie jako odniesienie do drugiego przyjścia, ale jako odniesienie do Jezusa, który przyjdzie na sąd w roku 70 n.e. na Jerozolimę. W ten sposób prawdą jest, że to pokolenie nie przeminęło, zanim ujrzało to wszystko. Jeśli wszystkie te rzeczy w rozdziałach 29 i 31 odnoszą się do zniszczenia Jerozolimy i rzeczywiście tych, którzy tam stali, uczniowie i współcześni Jezusowi rzeczywiście byli świadkami tego przerażającego wydarzenia.

Ale co, jeśli wersety od 29 do 31 rzeczywiście odnoszą się do drugiego przyjścia Chrystusa? Tak jak myślę, że może. Czy Jezus się mylił? Myślę, że można to zrozumieć w ten sposób, że wszystkie rzeczy w wersecie 34 odnoszą się do rzeczy w wersecie 33. Spójrzmy więc na werset wcześniej.

Podobnie, gdy ujrzycie to wszystko, rozpoznajcie, że On jest blisko, u drzwi. To znaczy, że Syn Człowieczy jest już blisko drzwi. Jeszcze raz: czym są te wszystkie rzeczy? Moim zdaniem myślę, że to wszystko nie odnosi się do wersetów od 29 do 31.

Z tego powodu werset 33 nie miałby sensu, ponieważ kończy się słowami: wiedźcie, że On jest blisko. Jest przy drzwiach. Nie miałoby sensu mówić, że kiedy zobaczycie to wszystko, przyjdzie Chrystus, wiedźcie, że On jest u drzwi.

To nie miałoby sensu, bo on już przyszedł. Jeśli wszystkie te rzeczy w wersecie 33 odnoszą się do fragmentów od 29 do 31, co jest odniesieniem do drugiego przyjścia,

nie ma sensu mówić, że kiedy widzisz, że drugie przyjście ma miejsce, wiedz, że drugie przyjście jest blisko. To nie miałoby sensu.

Zatem wszystkie te rzeczy w 33 i 34 prawdopodobnie odnoszą się do wszystkich wydarzeń z wersetów 4 do 22. Wojny, pogłoski o wojnach, trzęsieniach ziemi i głodach, które będą charakteryzować całą epokę historii Kościoła, łącznie z tym, co się wydarzyło: włączając w to jedno przerażające wydarzenie, zniszczenie Jerozolimy w roku 70 n.e. I rzeczywiście, naśladowcy Jezusa byli świadkami takich wydarzeń.

Widzieli wojny i pogłoski o wojnach i pogłoski o wojnach. Doświadczyli głodu i trzęsień ziemi. I rzeczywiście widzieli zniszczenie Jerozolimy w roku 70 n.e.

Jezus chciał po prostu powiedzieć, że kiedy zobaczycie, że to wszystko się dzieje, wiedzcie, że Syn Człowieczy jest blisko. Wiedz, że jest tuż przy drzwiach. Jezus nie mówi, że kiedykolwiek zobaczycie, że takie rzeczy się dzieją, natychmiast przyjdę.

Mówi tylko, że gdy to się stanie, Jezus będzie mógł wrócić w każdej chwili. Gdy uczniowie zobaczą, że to wszystko się dzieje, Jezus będzie mógł w każdej chwili powrócić. Nie jest to przepowiednia, że musi lub koniecznie to zrobić.

Jest to po prostu przepowiednia, że Jezus może teraz powrócić, gdy już to wszystko się stanie. Podsumowując, należy stwierdzić, że naśladowcy Jezusa rzeczywiście widzieli te rzeczy. To pokolenie, do którego mówił Jezus, widziało to wszystko.

Nie drugie przyjście Chrystusa, ale widzieli wojny i pogłoski o wojnach, trzęsieniach ziemi i głodzie, a miłość wielu oziębła. Widzieli zniszczenie Jerozolimy w roku 70 n.e. Kiedy to wszystko się wydarzy, powrót Jezusa będzie mógł nastąpić w każdej chwili.

Ale tekst znowu nie jest w stanie przewidzieć, kiedy to nastąpi, ani że musi to nastąpić, albo że musi wrócić. Jezus nie mówi nam dokładnie, kiedy powróci. Co ciekawe, reszta 24 i 25 rozdziału Ewangelii Mateusza powraca do serii przypowieści, których wszystkie dotyczą jednego tematu, a mianowicie czujności, czyli odpowiedzialnego i świętego życia w świetle drugiego przyjścia.

Zatem znowu nauczanie Jezusa nie polega na udzielaniu uczniom informacji pozwalających obliczyć, jak blisko są końca. Jezus nie daje im szeregu znaków, które pozwoliłyby im przewidzieć, kiedy powróci. Stara się zaszcześcić w swoich uczniach potrzebę odpowiedzialnego życia i prowadzenia świętego życia w teraźniejszości, w świetle faktu, że Jezus może powrócić w każdej chwili.

Kiedy zobaczą, że takie rzeczy się dzieją, nie używajcie tego do przewidywania, kiedy Chrystus powróci. Ale kiedy zobaczycie, że takie rzeczy się dzieją, wiedzcie, że Chrystus jest u drzwi i może wrócić w każdej chwili. Dlatego też żyjcie odpowiedzialnie jako lud Boży.

Intrygujące jest także to, że dzisiaj często myślimy o tych znakach i znowu, kiedy spojrzemy na ten tekst, Jezus nie mówi: oto kilka znaków, abyście wiedzieli, kiedy wrócę. On robi coś zupełnie odwrotnego. W rozdziałach od 4 do 22, co najmniej dwa lub trzy razy, Jezus mówi, że zobaczycie wojny i pogłoski o wojnach, głodzie i trzęsieniach ziemi, a następnie kończy słowami, ale to jeszcze nie koniec.

Oznacza to, że te znaki nie mówią ci, że koniec już nadszedł. Nie daj się oszukać. Istotnie, przed tym stwierdzeniem, w rozdziale 24, przed tym stwierdzeniem, zaraz po utraeniu owych dni, słońce się zaćmi. Wcześniej ten rozdział zaczynał się od wersetu 23.

Jeśli ktoś wam powie, widzicie, tutaj jest Mesjasz; nie wierz w to. Innymi słowy, Jezusowi chodziło o to, że nie powinieneś dać się zwieść, gdy zobaczysz takie rzeczy. Wojny i pogłoski o wojnach, głodzie, trzęsieniach ziemi, a nawet o zniszczeniu Jerozolimy w 70 r. n.e. , nie dajcie się zaniepokoić i zwieść.

Koniec jeszcze nie nadszedł. Kiedy Jezus powróci, mówię, nie przegapisz tego. Wersety od 29 do 31, nie przegapicie tego, kiedy Jezus powróci.

Podsumowując, przynajmniej w wersecie 34. Jezus nie przepowiada końca, który nigdy nie nastąpił. On po prostu mówi swoim naśladowcom: wy, to pokolenie, zobaczycie, że wszystkie te rzeczy będą miały miejsce. Są to wojny, pogłoski o wojnach, głód, trzęsienia ziemi i zniszczenie Jerozolimy w roku 70 n.e.

A kiedy je zobaczycie, wiedźcie, że stoję u drzwi. Wiedź, że Jezus nadchodzi tuż za rogiem. Jak blisko lub jak daleko? Jezus nie mówi.

Następne stwierdzenie, któremu chcę się przyjrzeć, to to, które już przeczytaliśmy w wersecie 29: Mateusza 24, 29. Zaraz po ucisku tych dni słońce się zaćmi i księżyc nie będzie rzucał swojego światła.

Gwiazdy będą spadać z nieba. Moce niebieskie zostaną wstrząśnięte. Będzie tam znak Syna Człowieczego.

Przyjdzie w obłokach z wielką mocą i chwałą. Przyjdą aniołowie z trąbami. Myślę, że jest to nawiązanie do drugiego przyjścia Chrystusa.

Ale Jezus zdaje się mówić, że drugie przyjście Chrystusa nastąpi natychmiast po ucisku tamtych dni. Jaka jest udręka tamtych dni? Cóż, niektórzy sugerują, że udręką tych dni jest zniszczenie Jerozolimy w 70 r. n.e., co Jezus opisał w 24. wersetach od 15 do 22. Jeśli tak jest i jeśli Mateusz 24, 29 odnosi się do drugiego przyjścia Chrystusa , to Jezus się mylił, ponieważ drugie przyjście Jezusa nie nastąpiło zaraz po roku 70 n.e. , kiedy zniszczono Jerozolimę.

Myślę jednak, że w wersecie 29 wszystkie te rzeczy lub udręka tamtych dni najprawdopodobniej ponownie odnoszą się do wszystkich wydarzeń z wersetów od 4 do 22 – całego okresu udręki. Jak już wspominałem kilka razy, ten okres wojen, pogłosek o wojnach, głodzie i trzęsieniach ziemi oraz zniszczeniu Jerozolimy w 70 r. n.e. , cały ten okres jest czasem udręki.

Potem Jezus powróci. Syn Człowieczy powróci na obłokach w mocy i wielkiej chwale. Ale znowu problem polega na tym, że Jezus nie mówi nam, jak długo ten okres będzie trwał.

Nie mówi, czy będzie to pięć lat, 10 lat, 100 lat, czy 2000 lat, czy też znacznie dłużej. To nie jego zmartwienie. Zamiast tego, ponownie, ma zaszcześcić czujność i odpowiedzialne życie swoim naśladowcom.

Ale znowu, jeśli w wersecie 29, utrapieniem tamtych dni nie jest zniszczenie Jerozolimy w 70 r. n.e. , ale czy to wydarzenie i wszystkie inne wydarzenia charakteryzujące cały okres historii Kościoła, to jeszcze raz Jezus nie przepowiada końca do tego nie doszło. Nie przepowiada końca, który miał nastąpić w pierwszym wieku, zaraz po zniszczeniu Jerozolimy w 70 r. n.e. , ale nigdy się on nie zmaterializował i Jezus się mylił. Zamiast tego Jezus przepowiada koniec całego okresu ucisku i ucisku w wersetach od 4 do 22, łącznie ze zniszczeniem Jerozolimy w 70 r. n.e. , ale obejmował także szereg innych wydarzeń, które charakteryzowałyby cały okres historii prowadzący do przyjście Chrystusa, niezależnie od tego, jak długo to trwało.

Ale znowu Jezusa nie interesuje przewidywanie, jak długo i kiedy powróci; przepowiada jedynie, że tak się stanie, a to powinno odmienić życie jego czytelników i uczniów. Zatem nic, co Jezus mówi w tym fragmencie, nie powinno prowadzić nas do wniosku, że się mylił, że przedstawił przepowiednię, która nigdy się nie spełniła, i dlatego się mylił. Chcę zakończyć tę część, przyglądając się dwóm dobrze znanym przypowieściom, które, jak sądzę, dostarczają interesującej perspektywy na to, co się dzieje, ale perspektywy, której, jak sądzę, zwykle umykamy.

Mam na myśli dwie przypowieści, tę na samym końcu 24. rozdziału Ewangelii Mateusza i pierwszą przypowieść na końcu 25. rozdziału Ewangelii Mateusza. Jak powiedzieliśmy, po zakończeniu rozdziału 24 i przez cały rozdział 25, Jezus powraca do przypowieściach, pokazując nam jego główną troskę. To nie jest przepowiednia, przepowiednia eschatologiczna.

Nie przepowiada biegu wydarzeń, kiedy wróci, ani tego, jak czytać znaki. Jego główną troskę wyrażają przypowieści, w których wzywa swoich czytelników, aby się przebudzili, byli czujni, prowadzili odpowiedzialne życie i byli dobrymi szafarzami tego, co dał im Bóg, odpowiedzialnie prowadzili życie, prowadzili święte życie w

posłuszeństwie Chrystusowi świetle faktów i do czasu powrotu Chrystusa. Pierwsza przypowieść, na którą chcę się zwrócić, znajduje się na samym końcu 24. rozdziału Ewangelii Mateusza.

To przypowieść o czujnym słudze. I oto jest. Któż zatem jest sługą wiernym i mądrym, którego pan ustanowił głową swego domu, aby dostarczał im pożywienia we właściwym czasie? Błogosławiony sługa, którego pan zastanie, gdy przyjdzie, wykonującego swoją pracę.

Aby dać wam trochę tła, jest tu mowa prawdopodobnie o zamożnym właścicielu ziemskim, bogatym zarządcy, który jest właścicielem dużej ilości majątku, wyznacza dowództwo służby i często podróżuje i wyjeżdża w interesach, zostawiając swój majątek w domu opieką swoich szafarzy lub swoich sług. A teraz wraca, żeby dowiedzieć się, czy wykonali to, co im powierzył. Błogosławiony jednak sługa, którego pan zastanie wiernego lub wykonującego swoją pracę, kiedy przyjdzie.

Zaprawdę, powiadam wam, ustanowi go zarządcą całego swego majątku. Jeśli jednak ten niegodziwy sługa powie w swoim sercu: Mój pan się spóźnia i zacznę bić swoich współsług, a także będzie jadł i pił z pijakami, to przyjdzie pan tego sługi w dniu, w którym się go nie spodziewa, i o godzinie, w której się nie spodziewa. Wiedzieć. Potnie go na kawałki i wyznaczy jego miejsce obłudnikom, gdzie będzie płacz i zgrzytanie zębów.

Rodzaj obrazu wiecznej kary. Chcę, żebyście zauważyli, że dzieje się tutaj kwestia stewarda; kapitan myślał, że jego zarządca będzie trzymał się z daleka, a zarządca pomyślał, że mój pan będzie trzymał się z daleka przez długi czas. I tak zaczyna robić, co chce.

Marnuje pieniądze i żyje w sposób, w jaki nie powinien. Problem w przypowieści jest przedstawiony w wersecie 50, że pan sługi przyjdzie w dniu, którego się nie spodziewa, i o godzinie, której nie zna, co odzwierciedla powiedzenie z werseku 34: „Przepraszam”, wersek 36. Teraz o tym dniu i godzinie nie wie nikt, ani aniołowie, ani syn, tylko sam ojciec.

Ta przypowieść ma to zilustrować. Problem w tym, że kapitan wrócił wcześniej, niż myślał steward. Steward myślał, że się spóźni, a miał mnóstwo czasu.

Problem w tym, że mistrz wrócił wcześniej, niż się spodziewał. Porównaj to z następną przypowieścią, przypowieścią o 10 panienach z rozdziału 25. Nie będę tego czytać, ale znasz tę historię.

To przypowieść o 10 panienach. Kontekst dotyczy ślubu z I wieku n.e., a panny czekają na przyjście pana młodego i myślę, że w tym momencie go eskortują. Czekają na przybycie pana młodego, a jest ich 10.

Mówi, że pięć jest głupich, pięć dziewcząt jest głupich, coś w rodzaju drużbów weselnych. Pięć z nich jest mądrych. A to, co uczyniło ich mądrymi lub głupimi, to pięciu z nich. Pięciu głupich nie miało wystarczającej ilości oliwy, aby przetrwać znacznie dłużej niż bardzo krótki czas.

Pięciu mądrych przyniosło inną oliwę, aby ich lampy płonęły przez długi czas. Problem w tym, że w wersecie 6 jest napisane, że w środku nocy rozległ się krzyk, prawdopodobnie od posłańca: „Oto pan młody, wyjdź mu na spotkanie”. Potem wszyscy wyszli, a problem polegał na tym, że pan młody się spóźnił.

Pan młody nie wrócił, kiedy myśleli. Nie wrócił tak szybko, jak myśleli, i zwlekał. Pięciu głupich nie było przygotowanych na opóźnienie, pięciu mądrych było.

Czy zatem widzisz różnicę pomiędzy tymi dwiema przypowieściami? Pierwsza przypowieść mówi o problemie mistrza, który wraca wcześniej, niż myślał. Steward myślał, że ma czas na wszystko, ale mistrz wrócił wcześniej. W tym przypadku problem jest odwrotny.

Myśleli, że pan młody przyjdzie od razu, lecz zwlekał dłużej, niż myśleli. Masz więc dwie perspektywy. Obie przypowieści uczą nas o przyjściu Chrystusa.

Przypowieść numer jeden, Mateusz 24, mówi, że musimy być przygotowani, ponieważ Chrystus może powrócić wcześniej, niż nam się wydaje. Ale rozdział 25 odwraca się i mówi, ale nie myśl, że on wróci zbyt szybko. Chrystus może zwlekać dłużej, niż nam się wydaje.

Rzecz w tym, że trzeba być przygotowanym na jedno i drugie. Uczniowie muszą być przygotowani na to, że Chrystus powróci szybciej, niż myślą, nawet za ich życia. Aby nie myśleli, że mają mnóstwo czasu, muszą być gotowi na wypadek, gdyby Chrystus przyszedł natychmiast.

Muszą jednak przygotować się na opóźnienie. Chrystus może nie wrócić tak szybko, jak im się wydaje. Może zwlekać.

to pasuje do słów Jezusa, a nikt nie zna dnia ani godziny, nawet Syn Człowieczy, tylko sam Ojciec w niebie. Ponieważ nikt nie wie, nie wiemy, czy nastąpi to wcześniej, niż nam się wydaje. Nie wiemy, czy zajmie to więcej czasu, niż nam się wydaje.

Będzie większe opóźnienie. Musimy być przygotowani na każdą sytuację. Pozostała część rozdziału 25 Mateusza, pozostałe przypowieści, w tym dobrze znana przypowieść O owcach i kozach na samym końcu rozdziału 25, pouczają nas, co to znaczy żyć w świetle rychłego powrotu Chrystusa lub możliwość opóźnienia.

Zatem nawet w przypowieściach Jezusa przypowieści Jezusa mówią coś zupełnie przeciwnego, że Jezus przepowiedział koniec i się mylił. Nie, Jezus opowiedział przypowieść, w której jego zdaniem mógł nastąpić okres opóźnienia, chyba że ktoś chce to przypisać późniejszemu kościołowi, a nie Jezusowi, co moim zdaniem jest błędne. Myślę, że wszystkie te przypowieści zostały wypowiedziane przez Jezusa.

Jezus także stwarza miejsce na opóźnienia. Tak, Jezus może powrócić wkrótce, jeszcze za życia swoich uczniów, i spodziewał się, że zrozumieją to w rozdziale 24 i że Jezus będzie mógł powrócić, gdy te rzeczy się spełnią. Ale dopuszcza także opóźnienie, aby uczniowie nie myśleli, że Jezus koniecznie powróci za ich życia, przypomina im Jezus, ale może nastąpić pewne opóźnienie.

A lud Boży musi być czujny i przygotowany na każdy scenariusz. Zatem po raz kolejny nic, co Jezus mówi w rozdziałach 24 i 25, nie powinno prowadzić nas do wniosku, że Jezus przepowiedział koniec i dlatego się mylił.

To jest dr David Matthewson w swoim nauczaniu na temat: Gdzie Jego przyjdzie? Sesja 2, Opóźnienie paruzji w nauczaniu Jezusa.